



FINAL Pucharu Polski
w Piłce Siatkowej Mężczyzn
2016 5-7 lutego, Wrocław

BILETY JUŻ OD 30ZŁ

SZCZEGÓŁY NA S. 2 I NA WWW.PUCHARPLPS.PL

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 1 (7) / 2016



BIULETYN ZAPOWIAD
FINAL Pucharu Polski w Piłce Siatkowej



SIATKARSKA UCZTA

Wszystko, co najlepszego ma do zaoferowania liga mistrzów świata, ambitni pierwszoligowcy, sport na najwyższym poziomie. Do tego Europejska Stolica Kultury 2016. Turniej finałowy Pucharu Polski w piłce siatkowej mężczyzn 2016 zapowiada się wspaniale. Trzy dni wielkiej gry (ćwierćfinały 5 lutego, półfinały 6 lutego, finał 7 lutego) wyłonią zwycięzcę Pucharu Polski 2016. O to cenne trofeum do

Wrocławia przyjadą walczyć najmocniejsze ekipy ligi mistrzów świata – PlusLigi oraz dwóch ambitnych pierwszoligowców.

Zmodyfikowany puchar

O tym, jak wielką powagę przykładają do tego wydarzenia polskie kluby, świadczy najlepiej ogromna determinacja, z jaką walczone o miejsce w tym turnieju. W tym roku system Pucharu Polski został zmodyfikowany, bo jest to sezon,

gdy białoczerwoni walczą o bilety na igrzyska olimpijskie w Rio de Janeiro. By im pomóc postarano się maksymalnie skrócić wszystkie rozgrywki. Z tego powodu do turnieju finałowego zakwalifikowało się bezpośrednio sześć najlepszych ekip PlusLigi po zakończeniu półmetka fazy zasadniczej (po 13. kolejkach). Pozostałe osiem drużyn PlusLigi musiało obejść się smakiem. Eliminacje grały tylko zespoły z niższych lig, a ich sito przebrnęły zespoły z Katowic i Spa-

ły. W PlusLidze emocje sięgały zenitu, bowiem jeszcze w dwunastej kolejce gier o przepustkę do Wrocławia walczyły trzy zespoły. Ostatecznie, rzutem na taśmę, zdobyli ją gracze Jastrzębskiego Węgla, a poza czołową szóstką znalazły się ekipy Cuprum Lubin i Indykpolu AZS Olsztyn.

Pierwsze mecze

Wiele emocji dostarczyło już losowanie par ćwierćfinałowych (po raz

pierwszy można było je oglądać przy współpracy z Wirtualną Polską). Los zdecydował, że ZAKSA Kędzierzyn-Koźle zmierzy się z Jastrzębskim Węglem, Cerrad Czarni Radom podejmą LOTOS Trefl Gdańsk, trzecia para to GKS Katowice – Asseco Resovia Rzeszów, a SMS PZPS Spała zmierzy się z PGE Skrą Bełchatów (będą to niecodzienne derby województwa łódzkiego).

kontynuacja, strona 2.

FINAL4.PRESSPEKT.PL

BIULETYN ZAWSZE POD RĘKĄ. BEZPŁATNIE.

PRZEGLĄDAJ BIULETYN WYGODNIE ON-LINE

A DO TEGO DZIEL SIĘ WYBRANYMI STRONAMI
NA FACEBOOKU, DZIĘKI LINKOM BEZPOŚREDNIM

SIATKARSKA UCZTA

KONTYNUACJA ZE STRONY 1

Wszystkie mecze rozgrywane będą we wrocławskiej hali Orbita (na co dzień występują w niej m.in. siatkarki Impelu Wrocław).

ZAKSA faworytem?

Czy któraś z drużyn wydaje się zdecydowanym faworytem? Tabela PlusLigi może sugerować, że takim faworytem powinna być ZAKSA. – Dla każdego zespołu, każdego klubu jest ważne, by zdobywać trofea. I Puchar Polski jest dla ZAKSY pierwszym trofeum, jakie możemy wygrać w tym sezonie. Dlatego chcemy zdobyć Puchar Polski – mówi rozgrywający ZAKSY i reprezentacji Francji Benjamin Toniutti. Ale ochotę na to trofeum mają także w Gdańsku, Rzeszowie, Bełchatowie, Radomiu, Jastrzębskim Zdroju, z marzeń nie chcą rezygnować także pierwszoligowcy, wszak Puchar Polski rządzi się swoimi prawami. – Każdy puchar, każde trofeum nas sportowców interesu-



■ ZWYCIĘZCY UBIEGŁOROCZNEGO FINAŁU PUCHARU POLSKI - LOTOS TREFL GDAŃSK

je. To na pewno nie jest jakaś tam poboczna sprawa – mówi kapitan PGE Skry Bełchatów Mariusz Wlazły. Puchar Polski jest bardzo trudno wygrać, bo zawsze jest rozgrywany w środku ligi, czasem forma faluje, czasem pojawiają się problemy fizyczne czy po prostu obniżka formy. Cieszymy się, że wystąpimy w turnieju finałowym i postaramy się być do niego jak najlepiej przygotowani – dodał.

Starcie gigantów

We Wrocławiu szykuje się prawdziwe starcie gigantów, bo zobaczyć będzie można nie tylko niemal całą obecną reprezentację Polski (bez Michała Kubiaka grającego na co dzień w Turcji oraz Marcina Możdżonka, Mateusza Bieńka i Grzegorza Łomacza, których kluby nie zakwalifikowały się do turnieju finałowego). Będzie także plejada doświadczonych gwiazd, na czele z MVP mistrzostw świata Mariuszem Wlazłym, jak i cały szereg znakomitych graczy spoza Polski,



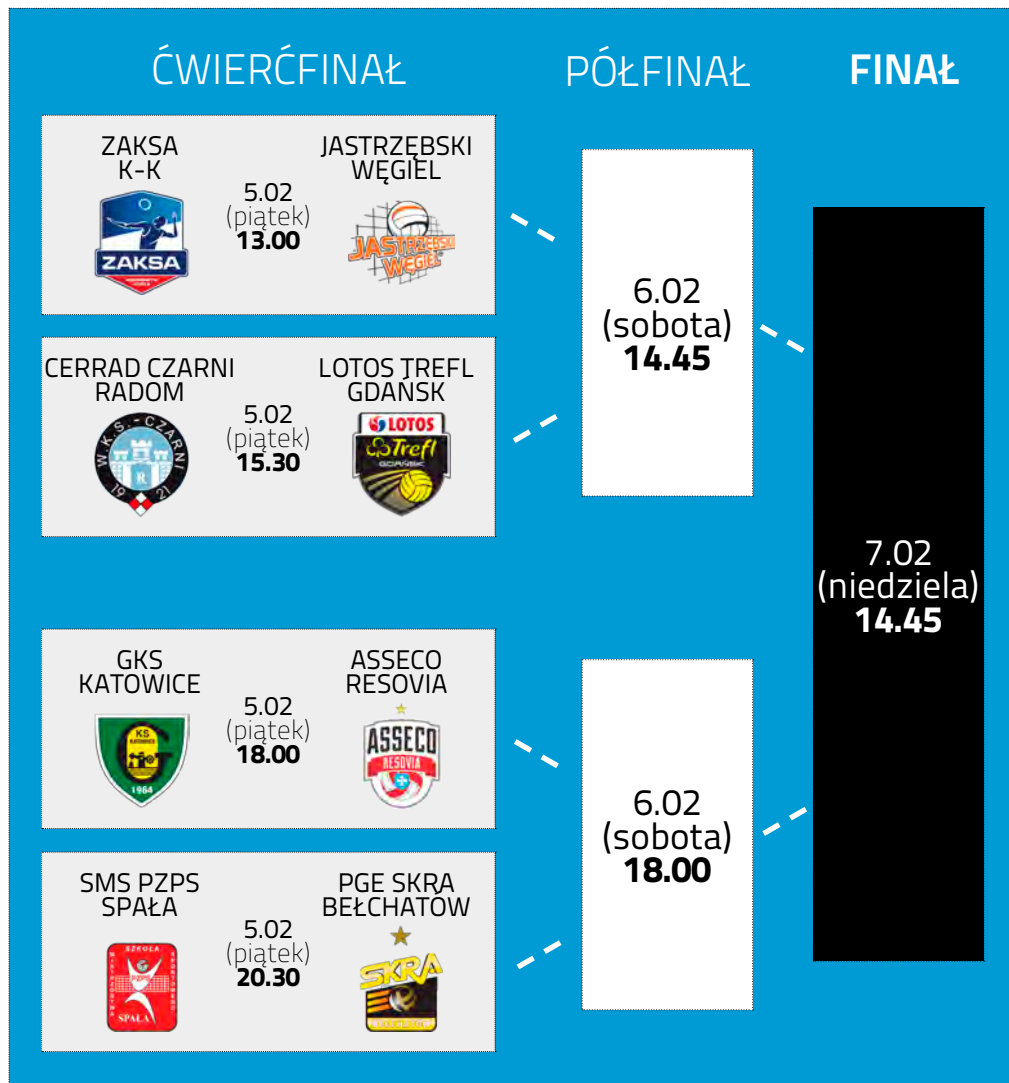
SZYKUJE SIĘ PRAWDZIWE STARCIE GIGANTÓW, BO ZOBACZYĆ BĘDZIE MOŻNA NIE TYLKO NIEMAL CAŁĄ OBECNĄ REPREZENTACJĘ POLSKI. BĘDZIE TAKŻE PLEJADA DOŚWIADCZONYCH GWIAZD, NA CZELE Z MVP MISTRZOSTW ŚWIATA MARIUSZEM WLAZŁYM, JAK I CAŁY SZEREG ZNAKOMITYCH GRACZY SPOZA POLSKI

jak Benjamin Toniutti, Facundo Conte, Nicolas Uriarte, Murphy Troy, czy Kevin Tillie. Niewątpliwie najcięższych bojów można spodziewać się w tych parach ćwierćfinałowych, w których rywalizują ekipy z PlusLigi, nie wolno jednak z automatu skreślać młodzieży z SMS Spała czy ekipy GKS Katowice. – Skoro już jesteśmy w turnieju finałowym, to nie ma znaczenia, z kim teraz zagramy. Można powiedzieć, że gra w takim turnieju to będzie dla nas nagroda, o nią właśnie walczyliśmy – podkreśla przyjmujący GKS Michał Błoński.

Wielokrotni triumfatorzy

W ostatnich edycjach Pucharu Polski bywało tak, że jeden triumf ciągnął za sobą kolejny (sezon 2010/11 i 2011/12 PGE Skra, później dwukrotnie triumfowała ZAKSA). Czy to oznacza, że we Wrocławiu triumfują gdańszczanie? Przekonamy się o tym, po siatkarskim weekendzie cudów w stolicy Dolnego Śląska.

DIAGRAM ROZGRYWEK



INFORMACJE BILETOWE

Terminarz spotkań turnieju oraz ceny biletów

BILETY na turniej finałowy Pucharu Polski można nabyć za pośrednictwem strony www.ticketpro.pl:

- 1. poprzez zakup w internecie
- 2. w punkcie stacjonarnym
- 3. w kasie hali od godz. 10.00 w dni meczowe PPM2016

MIEJSCE SPOTKAŃ

Hala Orbita, ul. Wejherowska 34, Wrocław

BILETY NA MECZE PÓŁFINAŁOWE

30zł, 45zł, 60zł

- Jeden bilet uprawnia do wejścia na dwa mecze ćwierćfinałowe. (I sesja meczowa – 13.00 i 15.30, II sesja meczowa – 18.00 i 20.30)

BILETY NA MECZE PÓŁFINAŁOWE

40zł, 60zł, 80zł

- Jeden bilet uprawnia do wejścia na jeden mecz półfinałowy (I sesja meczowa – 14.45, II sesja meczowa – 18.00)

BILETY NA MECZ FINAŁOWY

50 zł, 70 zł, 90 zł

- mecz odbędzie się w niedzielę 7 lutego o godzinie 14.45

WE WROCŁAWIU, BILETY DOSTĘPNE SĄ W NASTĘPUJĄCYCH PUNKTACH:

- EMPIK Park Handlowy Bielany Wrocławskie ul. Czekoladowa 9, Wrocław,
- Ragtime ul. Traugutta 15, Wrocław
- Saturn Planet Pasaż Grunwaldzki Plac Grunwaldzki 22, Wrocław,
- Na Solnym Plac Solny 20, Wrocław
- EMPIK ul. Rynek 50, Wrocław,
- EMPIK Renoma ul. Świdnicka 40, Wrocław,
- EMPIK PKP EX ul. Piłsudskiego 105, Wrocław
- EMPIK Borek ul. Hallera 52, Wrocław
- Hala Stulecia ul. Wystawowa 1, Wrocław
- Biuro Turystyczne REMEDIUM ul. Piłsudskiego 2, Wrocław
- Media Markt CH Bielany Park ul. Karkonoska 85, Wrocław
- Media Markt Galeria Dominikańska Pl. Dominikański 3, Wrocław
- Saturn Planet C.H. Magnolia Park ul. Legnicka 52, Wrocław
- EMPIK C.H. Magnolia Park ul. Legnicka 60, Wrocław
- EMPIK CHR Pasaż Grunwaldzki pl. Grunwaldzki 22, Wrocław
- EMPIK C.H. Futura Park ul. Graniczna 2a, Wrocław.



teksty
PLPS
dtp
Leszek Waligóra / Presspekt
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE.
Redakcja nie odpowiada za treść reklam

Na zlecenie:



Profesjonalna Liga
Piłki Siatkowej S.A.
ul. Bagno 2, 00-112 Warszawa
www.plps.pl



Wydaje:
Wydawnictwo PRESSPEKT, Bytom, ul. Łużycka 12, tel.: 32 720-97-07
www.presspekt.pl, kontakt@final4.presspekt.pl
Dział handlowy,
Tomasz Kokoszka
tel. 536-999-459
Dział graficzny
Leszek Waligóra
tel. 530-57-97-57
Dział dystrybucji
Klaudiusz Świerkot
tel. 536-999-465



**ZACHOWAJ
TWÓJ BILET
DODATKOWY
A OTRZYMASZ RABAT
-10%
NA CAŁĄ KOLEKCJĘ
W SALONACH LAVARD**

WWW.LAVARD.PL

LAVARD

SINCE 1975

PLPS

OFICJALNY PARTNER TECHNICZNY

CZY LIDER PLUSLIGI ZDA KOLEJNY TEST?

MECZ NR 29: ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹŁE VS JASTRZĘBSKI WĘGIEL

| 5.02.2015r. | piątek | godz. 13.00 | Hala Orbita, ul. Wejherowska 34, Wrocław | Transmisja TV: Polsat Sport

ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹŁE

To jest zupełnie nowy projekt, w którym bardzo dużą rolę odgrywa doświadczony włoski trener – Ferdinando De Giorgi. Kędzierzynianie przed sezonem pozyskali wielu nowych zawodników, którym jednak bardzo szybko udało się znaleźć wspólny język. – Ja się cieszę, bo jesteśmy drużyną, którą trudno ruszyć w przyjęciu, dzięki temu nasz rozgrywający, który jest świetnym zawodnikiem i superkumplem, gra bardzo dobrze. W tym sezonie dostał już kilka statuetek MVP, co mówi samo za siebie.

Podziwiamy jego umiejętności i korzystamy z nich, bo to on kreuje naszą grę – mówi libero mistrzów świata Paweł Zatorski i dodaje: – W tym sezonie wszyscy zawodnicy, którzy do nas dołączyli są wspaniałymi ludźmi nie tylko na boisku, ale również poza nim. Między nami układa się dobrze, świetnie się rozumiemy i oby tak dalej.

Dobrze dobrany skład

Rzeczywiście, jak dotąd ZAKSA gra ciekawą i przede wszystkim skuteczną siatkówkę. – My skupiamy się na każdym następnym

meczu, ale oczywiście chcielibyśmy umocnić się na pierwszym miejscu i pozostać miastem lidera do końca sezonu. Wydaje mi się, że ciągle tkwi w nas spory potencjał, że nie wykorzystaliśmy jeszcze pełnej palety możliwości. Nie chciałbym zabrznieć samochwalczo, ale widzę jak to wszystko wygląda na treningach – mówi Patryk Czarnowski i zauważa: – Myślę, że duża w tym zasługa głównego sternika, czyli trenera Ferdinando De Giorgiego. Mamy bardzo dobrze dobrany mentalnie nie tylko skład drużyny, ale też sztabu

trenerskiego. De Giorgi jest bardzo wymagający i to niezwykle w nim cenię. Są też momenty, gdy jest normalnym, bardzo fajnym człowiekiem, można z nim poartować, a przede wszystkim porozmawiać. To połączenie wymagającego trenera i ciepłego, zwykłego człowieka daje świetny efekt. Chce nam się walczyć nie tylko dla siebie i kibiców, ale także dla sztabu szkoleniowego. Chciałem grać w ZAKSIE, bo widziałem w tej ekipie potencjał do sięgnięcia po ligowe złoto, a mnie tego krążka brakuje. Minęło już kilka miesięcy, zagramyśmy kilka

meczów i wciąż myślę, że jesteśmy w stanie powalczyć o złoty medal. Przed nami jeszcze sporo grania i moja kolej na pewno przyjdzie.

Witczak w Resovii

ZAKSA zbudowała na tyle silny skład, że mogła w trakcie sezonu oddać do Asseco Resovii trzeciego atakującego! –Sportowo widzę same plusy.– opowiada Dominik Witczak. – Wiem też, co dzieje się w ZAKSIE, tak w klubie jak i na treningach. Na dobrą grę drużyny składa się wiele czynników, one wszystkie na razie świetnie tam funkcjonują. Dlatego myślę, że

zespół ma wielką szansę na ligowe złoto, oby tylko omijały ich kontuzje. Chociaż liczę, że razem z Rzeszowem trochę im w tym przeszkodzimy. Oczywiście, doceniam także drużyny z Belchatowa, Gdańska i Radomia, które są w czołówce klasyfikacji, ale po cichu liczę jednak na finał z udziałem ZAKSY i Resovii.

Wielkie apetyty

Kędzierzynianie mają wielki apetyt na Puchar Polski, tym bardziej że zdobywali go ostatnio w 2013 i 2014 roku. Czy uda im się wytrzymać trudy turnieju i presję?

KADRA ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹŁE



NR		WZROST	WIEK
ROZGRYWAJĄCY			
14	Grzegorz Pająk	196 cm	28 lat
16	Benjamin Toniutti (Francja)	183 cm	26 lat
PRZYJMUJĄCY			
2	Kevin Tillie (Francja)	200 cm	25 lat
7	Rafał Buszek	196 cm	28 lat
13	Kamil Semeniuk	195 cm	19 lat
15	Sam Deroo (Belgia)	202 cm	23 lata
ATAKUJĄCY			

NR		WZROST	WIEK
6	Dawid Konarski	198 cm	26 lat
12	Grzegorz Bociek	207 cm	24 lata
ŚRODKOWI			
4	Krzysztof Rejno	203 cm	22 lata
8	Jurij Gładyr	204 cm	31 lat
9	Łukasz Wiśniewski	198 cm	27 lat
19	Patryk Czarnowski	202 cm	30 lat
LIBERO			
1	Paweł Zatorski	184 cm	25 lat
18	Korneliusz Banach	180 cm	22 lata

I trener – Ferdinando De Giorgi,
II trener – Oskar Kaczmarczyk

	SUKCESY KLUBU Mistrzostwo Polski (5): 1998, 2000, 2001-2003; Wicemistrzostwo (4): 1997, 1999, 2011, 2013; Brazowy medal (1): 2012; Puchar Polski (5): 2000, 2001, 2002, 2013, 2014 Europejskie puchary: 3. miejsce w Lidze Mistrzów
--	---

PRAWDOPODOBNE SKŁADY MECZOWE

ZAKSA KĘDZIERZYN-KOŹŁE

TONIUTTI

DEROO

WIŚNIEWSKI

ZATORSKI (L)

GŁADYR

TILLIE

KONARSKI

MUZAJ

SHAFRANOVICH

SOBALA

POPIWCZAK (L)

BORUCH

DEROCCO

MASNY

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

KADRA JASTRZĘBSKI WĘGIEL



NR	DANE	WZROST	WIEK
ROZGRYWAJĄCY			
5	Radosław Gil 19 lat	190 cm	25 lat
7	Michał Masny (Słowacja)	182 cm	36 lat
PRZYJMUJĄCY			
9	Jason Derooco (Kanada)	201 cm	26 lat
10	Toontje van Lankvelt (Kanada)	197 cm	31 lat
12	Konrad Formela	194 cm	20 lat
17	Alexander Shafranovich (Izrael)	190 cm	32 lata
ATAKUJĄCY			

I trener – Mark Lebedew,
II trener – Leszek Dejewski

	SUKCESY KLUBU Mistrzostwo Polski (1): 2004; Wicemistrzostwo (3): 2006-2007, 2010; brązowy medal (6): 2012; Puchar Polski (1): 2010; Europejskie puchary: 3. miejsce w LM 2014
--	---

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

Klub z Jastrzębia Zdroju przeszedł przed startem tego sezonu PlusLigi rewolucję – wszystko z powodu kłopotów z finansowaniem przez strategicznego sponsora. W ostatnich tygodniach doszło też do zmiany na stanowisku szefa klubu, którym został Adam Gorol, dotychczasowy przewodniczący Rady Nadzorczej Jastrzębskiego Węgla.

90% nowych zawodników

– Nikt nie był w stanie przewidzieć, jak ten zespół będzie się prezentował, został bowiem skonstruowany mniej więcej w 90-pro-

centach z nowych zawodników – tłumaczy prezes Gorol. – Dla nas, dla Zarządu i Rady Nadzorczej jest wielką pomocą i niespodzianką, to w jaki sposób gra ten zespół i jakie osiąga wyniki. Rokuje bardzo dobrze, jest wielkim pozytywnym zaskoczeniem. To dla nas satysfakcja, że Jastrzębski Węgiel zajął miejsce w czołowej szóstce PlusLigi na półmetku fazy zasadniczej. To ułatwi nam odbudowanie się klubu także po stronie ekonomicznej i utrzymanie pozytywnego wizerunku. To był także jeden z bodźców, który dodał nam energii, by rozbudować zarząd. Przemek Michalczyk

zajmie się teraz głównie sportem, a ja będę zajmował się głównie finansami. Można powiedzieć, że poszerzyliśmy skład zespołu, który ma zarządzać klubem – uważa prezes i mówi o planach: – Celem długoterminowym jest odbudowanie się Jastrzębskiego Węgla. Osobiście jestem realistą, znam sytuację klubu i zamiast stawiania sobie wielkich celów, na razie wolę myśleć o uporządkowaniu spraw wewnątrz klubu, zarówno jeśli chodzi o sport, jak i wszystko pozostałe. Przede wszystkim trzeba zmienić mentalność, podjąć się. Nie wolno już być nastawionym, jak do tej pory, że coś

nam się należało i tak już będzie. Celem zasadniczym jest bycie na szczycie PlusLigi pod względem organizacyjnym. Bo jeśli to nam się uda, to według mnie powinni się pojawić sponsorzy, a przez to znowu będzie można wdrapać się na szczyty PlusLigi.

Zespołowa siatkówka

Na razie jednak w ostatniej możliwej chwili jastrzębianie wskoczyli na szóstą pozycję, która na półmetku fazy zasadniczej dała im miejsce w turnieju finałowym Pucharu Polski 2016. To także zasługa udanych transferów, m.in. sprowadzenie Jasona DeRocco:

– Do tej chwili jestem bardzo usatysfakcjonowany pobylem w naszym kraju, w Jastrzębskim Węglu. Rozpoczęliśmy sezon grając całkiem dobrą siatkówkę, rozegraliśmy sporo pięciosetowych meczów. Kilka z nich mogliśmy zakończyć zdobywając pełną pulę, ale ostatecznie musieliśmy podzielić się punktami. Nasza gra wciąż ewaluje, prezentujemy fajną, zespołową siatkówkę. Jeśli chodzi o moją osobą, mam wrażenie, że rozgrywam swój najlepszy sezon w karierze. Spora w tym zasługa Michała Masnego, który jest rewelacyjnym rozgrywającym. Ma tę niesamowitą

zdolność posyłania piłek w odpowiednie strefy boiska. Jeśli ma się takiego rozgrywającego, to siatkówka staje się łatwiejsza. Michał jest mózgiem i duszą zespołu, jest prawdziwym liderem, w pełnym tego słowa znaczeniu. Oprócz tego, że świetnie rozgrywa, jest niesamowicie w obronie. A gdy drużyna ma słabszy moment, to Michał jako pierwszy podrywa nas do walki. Zawsze najwcześniej widzi, że dzieje się coś złego. Zaczyna wtedy krzyczeć, pobudzać nas do działania. Jest bardzo emocjonalny, ale jednocześnie niesamowicie poukładany i zdyscyplinowany.

ZDOBYCIE PUCHARU BYŁO JAK SEN

BYŁY SELEKCJONER REPREZENTACJI POLSKI SWÓJ PIERWSZY DUŻY SUKCES Z EKIPĄ LOTOSU TREFLA GDAŃSK ODNOTOWAŁ W ZESZŁOROCZNEJ EDYCJI PUCHARU POLSKI, GDY NIESPODZIEWANIE WYGRAŁ TURNIEJ FINAŁOWY W GDAŃSKU. CZY LOTOS TREFL MOŻE ZNOWU SIĘGNAĆ PO TO TROFEUM?

W zeszłym roku sprawiliście niespodziankę zdobywając Puchar Polski. To było dla was bardzo ważne wydarzenie, moment przełomowy?

Andrea Anastasi: Oczywiście, że Puchar Polski jest dla mnie, dla nas, wyjątkowy. W poprzednim roku go wygraliśmy i dla nas wszystkich była to bardzo fajna sprawa. Także dlatego, że to był pierwszy duży sukces w historii mojego klubu, a na dodatek osiągnięty w domu, w Gdańsku. To było niesamowite uczucie, jak sen. Często wracam myślami do tych chwil i czuję się z tym fantastycznie.

Puchar Polski to ważne trofeum, jest o co walczyć?

AA: - Wszędzie na świecie krajowy puchar to ważne trofeum, nie tylko w Polsce. Tak samo jest choćby w mojej Italii czy np. w Anglii, nie tylko w siatkówce, lecz np. jeśli bierzemy pod uwagę piłkę nożną. Wszędzie jest tak samo. Każdy zespół ma swoje cele i puchar na pewno jest wśród nich. Także mój zespół pragnie go. Ten sezon zaczęliśmy dobrze w Poznaniu, wygrywając Superpuchar 2015, więc może dalej będzie równie dobrze (śmiech). Każde trofeum, które masz przed nosem, chcesz zgarnąć, bo jest ważne dla ciebie, twoich kibiców, sponsorów czy władz miasta, w którym grasz. Dlatego pojedziemy do Wrocławia z nadzieją, że zwyciężymy.

Waszą przewagą może być fakt, że praktycznie nie zmieniliście składu od zeszłego sezonu?

AA: - Czy naszą siłą może być zgranie i to, że nie zmieniliśmy składu od poprzednich rozgrywek? Trochę tak, choć w tym sezonie gramy szerszym składem, więcej szans dostają młodzi, częściej dokonują zmian. Ale zespół się doskonale zna, a ja trzymam się mojej filozofii, że jeśli coś dobrze funkcjonuje, to po co to zmieniać?

Tyle tylko, że gracie na wielu frontach. Przed rokiem tylko w PlusLidze i Pucharze Polski, teraz także Lidze Mistrzów. To wielkie wyzwanie!

AA: - Prawda jest taka, że ten sezon na pewno jest trudniejszy dla mojego zespołu niż poprzednie rozgrywki. Także dlatego, że w PlusLidze w tej chwili jest wiele mocnych zespołów, które mogą bić się o mistrzostwo, poziom ligi



UWAŻAM, ŻE TO DOBRZE, ŻE DWA ZESPOŁY Z PIERWSZEJ LIGI MAJĄ MOŻLIWOŚĆ ZAGRANIA W ĆWIERĆFINALE. A MOIM ZDANIEM WŁAŚNIE ZAPLECZE PLUSLIGI JEST I POWINNO BYĆ BARDZO WAŻNE DLA POLSKIEJ SIATKÓWKI. TAM JEST PRZECIEŻ MIEJSCE DO POKAZANIA SIĘ DLA WIELU MŁODSZYCH ZAWODNIKÓW..

wzrósł. Poza tym my mamy niemal niezmienny skład, a więcej grania, m.in. w Lidze Mistrzów, a proszę mi wierzyć, że te rozgrywki to nie żart. Nie jest tak łatwo podróżować, grać wiele meczów i jeszcze mało trenować. Mamy także kłopot z dostępnością ERGO Areny. Do tego stopnia, że w pierwszej rundzie, na trzynastu meczów aż dziesięć razy musieliśmy grać na pozajazdach! To naprawdę trudne, bo jeszcze utrudnia nam trenowanie. Ale stop, nie mam zamiaru się skarżyć, chcemy być w jak najlepszej dyspozycji i w takiej dotrzeć do Wrocławia. Puchar potraktujemy bardzo serio, tak samo jak awans do najlepszej dwunastki Ligi Mistrzów. Na tym etapie to dla nas kluczowe zadania.

Podoba się panu nowy system, przygotowany specjalnie na potrzeby reprezentacji, rozgrywania Pucharu Polski?

AA: - Jeśli chodzi o Puchar Polski to ten system można uznać za dobry pomysł. Uważam, że to dobrze, że dwa zespoły z pierwszej ligi mają możliwość zagrania w ćwierćfinale. A moim zdaniem właśnie zaplecze PlusLigi jest i powinno być bardzo ważne dla polskiej siatkówki. Tam jest przecież miejsce do pokazania się dla wielu młodszych zawodników.

Oczywiście ten system powoduje, że szansę na PP będzie mieć tylko czołowa szóstka PlusLigi, i to nie jest łatwe, dlatego trwała walka do ostatniej chwili. To jest wyzwanie, ale uważam że to dobry kierunek.

Ale przyzna pan, że pomoc reprezentacji w roku walki o wyjazd do Rio powinna być priorytetem?

AA: - OK, jestem pozytywną osobą, zawsze się staram nią być. Oczywiście, że jest niezwykle ważne, by biało-czerwoni pojechali na igrzyska do Rio. Siła i waga polskiej reprezentacji jest niezwykła, ludzie ją kochają, czekają na jej mecze. Nie ma chyba nikogo, kto by jej źle życzył. Dlatego nie ma już znaczenia styl, w jakim wywalczyła awans w Berlinie. Liczy się tylko fakt, że na sam koniec chłopcy mieli siłę, by skończyć ostatnią akcję to zapamiętaj sobie: oznacza, że zasłużyłeś, by jechać do Rio! I to jest najważniejsze! Wygrałeś nie fuksem 16:14, lecz po prostu zasłużyłeś i nasi chłopcy zasłużyli. Widziałem ich miny po tej akcji i wiem, że na pewno polecą do Rio i osiągną w nim wspólny sukces.

Na pan pomysł, w jaki sposób można jeszcze bardziej uatrakcyjnić PlusLigę?

NOTKA BIOGRAFICZNA

Andrea Anastasi

ur. 1960 w Pogio Rusco
trener LOTOSU Trefla Gdańsk,
tryumfatora Pucharu Polski 2015

Włoski trener ma za sobą bogatą karierę siatkarską (141 meczów w kadrze Italii), z reprezentacją zdobył m.in. mistrzostwo świata, mistrzostwo Europy, triumfował w Lidze Światowej.

Jako trener pracował m.in. z kadrą narodową Włoch, Hiszpanii, a ostatnio Polski. Wygrywał Ligę Światową, mistrzostwo Europy (jako jedyny trener ma medale ME z trzema różnymi reprezentacjami).

Z biało-czerwonymi pracował w latach 2011-13, zdobywając dwa medale LS, medal ME, srebro Pucharu Świata. Po dymisji ze stanowiska selekcjonera został trenerem LOTOSU Trefla.

W pierwszym sezonie pracy zdobył z nim Puchar Polski oraz wicemistrzostwo Polski.

AA: - Mam jasny pomysł, w sprawie ligowego finału, jak on powinien wyglądać. To powinien być hit hitów, moim zdaniem o wszystkim powinien decydować jeden mecz.

To odważny pomysł, raczej wielu zwolenników ma obecny system rywalizacji do trzech wygranych.

AA: - OK. Ale dlaczego tak kochamy mecze reprezentacji? Bo finał mistrzostw świata to jeden mecz, bo finał igrzysk to jeden mecz! W jednym spotkaniu możesz przeżyć lub nie, i to jest coś, co kibice kochają. I myślę, że to by mogło w PlusLidze się odbyć w wielkiej hali. Jest wiele miejsc, gdzie można zagrać jeden mecz. Warto się zastanowić nad możliwościami marketingowymi, które dawałoby takie wydarzenie, jak bardzo można byłoby je obudować innymi rzeczami. To jest na razie marzenie, sen. W zeszłym sezonie w finale graliśmy cztery razy, poziom falował, a ostatni mecz odbył się w Rzeszowie, przy 4-5 tysiącach widzów. Oczywiście, gdyby w Rzeszowie była odpowiednia hala to przyszedłoby i ze dwadzieścia tysięcy fanów, ale na razie nie ma. Ja w każdym razie jestem zwolennikiem jednego finału, ale nie wiem czy inni by się zgodzili z takim pomysłem?

CZARNY KOŃ KONTRA ZDOBYWCY

i

MECZ NR 30: CERRAD CZARNI RADOM VS LOTOS TREFL GDAŃSK

| 5.02.2015r. | piątek | godz. 15.30 | Hala Orbita, ul. Wejherowska 34, Wrocław | Transmisja TV: Polsat Sport

CERRAD CZARNI RADOM

Drużyna z Radomia na początku sezonu PlusLigi była największą niespodzianką – wygrywała mecze za meczem, zdobywając kolejne punkty i plasując się w samym czubie tabeli. O tym, jak bardzo zmieniła się gra Cerradu Czarnych pod wodzą bardzo doświadczonego trenera Raula Lozano świadczy fakt, że do reprezentacji Polski dostał powołanie Wojciech Żaliński. Przyjmując do tej pory zawsze był blisko kadry, gdzieś w kręgu zainteresowania, a tu trener Stephane Antiga zabrał go na turniej kwalifikacyjny do igrzysk olimpijskich w Berlinie. Ostatecznie gracz ekipy z Radomia po raz pierwszy w życiu założył biało-czerwona koszulkę w seniorskiej reprezentacji dokładnie w dniu swoich urodzin, w grupowym meczu z Niemcami: – Prezent dobry, ale zabrakło zwycięstwa. Mam nadzieję, że prawdziwy prezent urodzinowy odbiorę sobie w niedzielę – mówił w trakcie turnieju w Berlinie. – Chyba spodziewałem się, że trener da mi zadebiutować w urodziny. Wiedzieliśmy, że Niemcy mogą oszczędzać swoich podstawowych graczy więc była okazja, byśmy i my oszczędzili swoich. Jak to odczułem? Spodziewałem się większych emocji. Cała ta otoczka - mnóstwo polskich kibiców, hymn narodowy, ranga turnieju, wszystko to wywierało na mnie

ogromne wrażenie. Myślałem, że to mnie trochę sparaliżuje, ale te debiutanckie emocje w żaden sposób nie wpłynęły na moją grę. Debiut w kadrze narodowej ma dla mnie ogromne znaczenie, to jedna z chwil, które zapamiętuje się do końca życia. Marzyłem o tym szesnaście lat, odkąd pierwszy raz odbiłem piłkę do siatkówki – dodał Żaliński, który od początku sezonu prezentuje w PlusLidze wysoką formę. W Berlinie, razem z kolegami pozbawił marzeń o igrzyskach swego klubowego rozgrywającego Lucasa Kampe. Niemiec jest jednak kolejnym ważnym ogniwem, bez którego Czarni nie prezentowaliby się tak dobrze, jak w obecnym sezonie.

Wiele wymaga

– Jak do tej pory wszystko funkcjonuje w Radomiu bardzo dobrze. Myślę, że trener ma duży kłopot, kogo wybrać do wyjściowego składu. Zawsze może skorzystać z tych, którzy nie rozpoczęli spotkania. To jest bardzo ważne. Jesteśmy drużyną, każdy z nas może wiele wnieść w każdy mecz – mówi Kampa i dodaje: – Trener wymaga od nas wiele, ale też wiele nam daje. Jest bardzo skupiony w trakcie treningów, ale także podczas meczu, analizuje każdą akcję. Chodzi wokół boiska, śledzi każdy nasz ruch. Nie chcę powiedzieć, że karze nas

po jakiś nieudanych akcjach, ale zwraca nam uwagę na nasze błędy. Analizuje grę, a to też jest bardzo pomocne – chwali pracę byłego selekcionera biało-czerwonych.

poprawić wynik

Co ważne, w Radomiu szansę dostali także bardzo zdolni młodzi zawodnicy z Polski i jak na razie okazuje się to znakomitym posunięciem. – Cieszę się bardzo, że trener na mnie stawia. Mam nadzieję, że tak będzie jeszcze przez długi czas – mówi Artur Szalpuć, chwalony za grę, podobnie jak Bartłomiej Boładź. – Muszę przyznać, że system szkoleniowy trochę się różni. Jednak u obu trenerów trzeba ciężko pracować. Może u Raula Lozano nawet trochę ciężiej, ale mnie to nie przeszkadza. Jako drużyna wiemy, że musimy dawać z siebie wszystko na treningach, aby osiągać dobre wyniki. Jakież? Nie mieliśmy spotkań, na którym postawiono przed nami konkretne cele do zrealizowania. Jednak my sami chcemy poprawić wynik z zeszłego sezonu. Przy tym systemie meczów każdy mecz jest ważny. Te najlepsze zespoły muszą bardzo się wystrzegać tych teoretycznie słabszych. My na każdy mecz musimy się tak samo mobilizować niezależnie od tego, kto stoi po drugiej stronie siatki. Każdego przeciwnika staramy się traktować tak samo – dodał młody gracz.

LOTOS TREFL GDAŃSK

Zespół z Gdańska w poprzednim sezonie był największą rewelacją w PlusLidze. Trafnym posunięciem okazało się zatrudnienie trenera Andrei Anastasiego. Włoski szkoleniowiec nad morzem stworzył drużynę z charakterem, która była na ustach całej siatkarskiej Polski, a efekt jaki osiągnął LOTOS Treff przerósł wszelkie oczekiwania – wicemistrzostwo Polski i Puchar Polski. – Stworzyliśmy coś fantastycznego. Projekt wypalił i mam nadzieję, że dalej będzie funkcjonował na równie wysokim poziomie. Gwarantuję, że to nie koniec naszych marzeń i planów, do których realizacji będziemy konsekwentnie dążyć – mówił Piotr Gacek, libero zespołu znad morza. W kolejny sezonie ekipa żółto-czarnych nie zamierza wcale osiąść na laurach. Oprócz walki o najwyższe trofea w rodzimych rozgrywkach zadebiutowała też w Lidze Mistrzów. Wicemistrzom Polski udało się zatrzymać wszystkich podstawowych graczy z minionego sezonu.

Utalentowany zawodnik

Nową twarzą w zespole trenera Andrei Anastasiego jest m.in. Miłosz Hebda. Ten 24-letni przyjmujący jest wielokrotny reprezentant Polski w kategoriach młodzieżowych. W PlusLidze debiutował w sezonie 2009/10 w barwach PGE Skry Belchatów, z którą zdobył

mistrzostwo Polski, srebro Klubowych Mistrzostw Świata i brąz Ligi Mistrzów. Później grał w AZS-ie Częstochowa i Banimexie Będzin. – Miłosz to bardzo utalentowany zawodnik. Przyglądałem się jego postępowi, jeszcze kiedy byłem selekcionerem reprezentacji. Wierzę, że w Gdańsku może się bardzo rozwinąć i pokazać pełnię swoich umiejętności. Ma bowiem wszystko, by stać się znakomitym siatkarzem. Jestem przekonany, że już wkrótce może zrobić duży krok do przodu i chcę, by zrobił go pod moim okiem – mówił szkoleniowiec gdańszczan Andrea Anastasi. – Po kilku sezonach spędzonych w zespołach dolnej połowy tabeli chcę wreszcie powalczyć o wyższe cele – mówił Hebda, który kilka lat temu był okrzyknięty był dużym talentem, ale jego kariera nie potoczyła się tak jak by sobie tego życzył. – Wierzę, że pod wodzą trenera Anastasiego dużo się nauczę i pójdę do przodu jako siatkarz – dodaje Hebda.

Zachowana podstawa

– W tym sezonie z powodu bardzo rozbudowanego okresu reprezentacyjnego czas na przedsezonowe przygotowania w kompletnym składzie był ograniczony do minimum. Dlatego szczególnie zależało mi na zatrzymaniu ważnych graczy z poprzednich rozgrywek, rozumiejących mój system gry, a ponadto obdarzonych odpowiednimi cechami

charakteru. Mimo, że nasz budżet nie pozwala nam na rywalizowanie o graczy ze światowego topu, to udało nam się zachować trzon ubiegłorocznego składu, ambitnych i walecznych siatkarzy, z którymi kibice już się utożsamiają – mówi trener Andrea Anastasi. Zawodnicy bardzo sobie cenią współpracę z włoskim szkoleniowcem jak i organizację klubu. – Gdańsk to idealne miejsce do gry w siatkówkę na najwyższym poziomie. LOTOS Treff to dobrze zorganizowany klub z jasno określonym planem rozwoju, znakomitym trenerem, świetnym składem i fantastycznymi kibicami, a ponadto jego siedzibą jest piękne miasto – mówi niemiecki przyjmujący wicemistrzów Polski Sebastian Schwarz.

Dobrzy zmiennicy

Do turnieju finałowego we Wrocławiu LOTOS Treff przystępuje po kłopotach zdrowotnych swoich liderów (przede wszystkim Mateusza Miki), ale i po wielkim sukcesie, jakim jest ogranie w eksperymentalnym składzie (z atakującym Damianem Schulzem jako przyjmującym!) włoskiej Modeny. Zresztą trener Anastasi w tym sezonie zdecydowanie częściej musi sięgać po zmienników, a ci z reguły odpłacają się dobrą grą. Zobaczymy, czy gdańszczanie zagrają we Wrocławiu z taką samą energią, jak w zeszłorocznym turnieju finałowym?

KADRA CERRAD CZARNI RADOM



NR		WZROST	WIEK
ROZGRYWAJĄCY			
11	Patryk Szczurek	193 cm	25 lat
10	Lucas Kampa (Niemcy)	195 cm	29 lat
PRZYJMUJĄCY			
3	Igor Grobelny	194 cm	22 lata
6	Wojciech Żaliński	195 cm	28 lat
12	Artur Szalpuć	202 cm	20 lat
16	Radosław Zbierski	191 cm	27 lat
ATAKUJĄCY			
1	Bartłomiej Boładź	203 cm	21 lat

NR		WZROST	WIEK
15	Zack La Cavera (USA)	196 cm	23 lata
ŚRODKOWI			
2	Michał Ostrowski	203 cm	25 lat
4	Daniel Pliński	205 cm	37 lat
5	Bartłomiej Grzechnik	200 cm	22 lata
8	Jakub Zwiech	202 cm	19 lat
LIBERO			
9	Adam Kowalski	180 cm	21 lat
17	Neven Majstorović (Serbia)	193 cm	26 lat

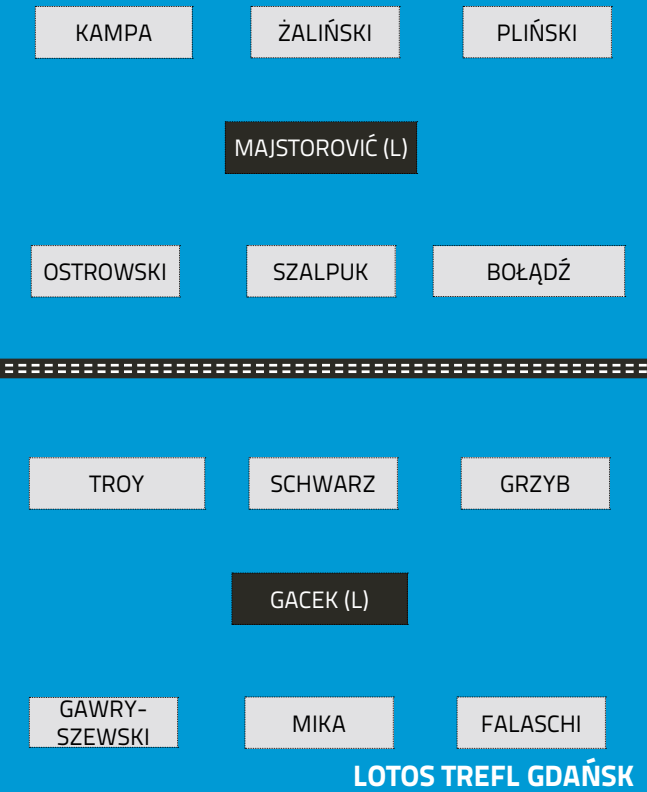
I trener – Raul Lozano, II trener – Robert Prygiel

SUKCESY KLUBU

brązowy medal (2): 1994-1995; Puchar Polski (1): 1999

PRAWDOPODOBNE SKŁADY MECZOWE

CERRAD CZARNI RADOM



KADRA LOTOS TREFL GDAŃSK



NR		WZROST	WIEK
ROZGRYWAJĄCY			
4	Przemysław Stepien 21 lat	185 cm	34 lata
5	Marco Falaschi (Włochy)	187 cm	28 lat
PRZYJMUJĄCY			
1	Ślawomir Zemlik	200 cm	23 lata
9	Sebastian Schwarz (Niemcy)	197 cm	30 lat
15	Mateusz Mika	206 cm	25 lat
17	Miłosz Hebda	206 cm	24 lata
19	Kamil Dębski	198 cm	18 lat
ŚRODKOWI			

NR		WZROST	WIEK
2	Wojciech Grzyb	206 cm	35 lat
10	Bartosz Gawryśzewski	202 cm	30 lat
12	Artur Ratajczak	205 cm	25 lat
ATAKUJĄCY			
7	Damian Schulz	208 cm	25 lat
11	Murphy Troy (USA)	202 cm	26 lat
LIBERO			
3	Piotr Gacek	185 cm	37 lat
18	Mateusz Czunkiewicz	180 cm	19 lat

I trener – Andrea Anastasi, II trener – Wojciech Serafin

SUKCESY KLUBU

Mistrzostwa Polski wicemistrzostwo (1): 2015 Puchar Polski (1): 2015 Europejskie puchary: awans do fazy play-off Ligi Mistrzów 2015/16

Militaria.pl

Z DUMA WSPIERAMY



FUNDACJA IM.
CICHOCIEMNYCH
SPADOCHRONIARZY
ARMII KRAJOWEJ



www.FUNDACJACICHOCIEMNYCH.PL



WROCŁAW ul. Oławska 16
poniedziałek-piątek: 9-20
sobota: 10-18
niedziela: 11-17

WROCŁAW Aleja Bielany
poziom +1
poniedziałek-sobota: 10:00-21:00
niedziela: 10:00-20:00

KOPCIUSZEK SPEŁNIA MARZENIA

MECZ NR 31: GKS KATOWICE VS ASSECO RESOVIA RZESZÓW

| 5.02.2015r. | piątek | godz. 18.00 | Hala Orbita, ul. Wejherowska 34, Wrocław | Transmisja TV: Polsat Sport

ASSECO RESOVIA RZESZÓW

Mistrzowie Polski z Rzeszowa na kolejny sezon zbudowali chyba jeszcze mocniejszy skład od poprzedniego. Odeszło sześciu zawodników, których zastąpili nowi. To wszystko po to, by nie tylko wygrywać na krajowych boiskach, ale też w Europie. Na każdej pozycji resoviaci mają kilku wartościowych graczy, w większości reprezentantów swoich krajów. Ten wyrównany i bardzo mocny skład ma być gwarancją sukcesów.

Każdy mecz niezwykle istotny

– Mam nadzieję, że ta siła zespołu, która jest w tych papierowych spekulacjach, potwierdzi się w me-

czach. Wiadomo jak będą wyglądać rozgrywki PlusLigi, bez fazy play-off, a to oznacza, że każdy mecz jest niezwykle istotny. Na pewno rywale od pierwszej kolejki ruszą na nas, a mam nadzieję, że my odpowiemy im naszą siłą i potwierdzimy ją od pierwszego do ostatniego meczu sezonu – mówił przed startem sezonu rozgrywający Asseco Resovii, Lukas Tichaczek, który posiada już polskie obywatelstwo dzięki któremu trener Andrzej Kowal, będzie miał pan większe pole manewru. – Zdecydowanie. W ubiegłym sezonie limit obcokrajowców nas bardzo ograniczał, a szczególnie grę Lukasa. To był wysmienity sezon Jo-

chena. A wiemy, że kiedy on cały czas był na boisku, to ten limit był mocno ograniczony – mówił szkoleniowiec mistrzów Polski. Wtedy jeszcze nie wiedział, jak wielkiego pecha będą mieli jego zawodnicy...

Najsilniejszy skład

Patrząc na kadrę Asseco Resovii tuż przed startem sezonu można było śmiało powiedzieć, że to najmocniejszy skład w historii. Mam nadzieję, że każdy z naszych zawodników wniesie bardzo dużo do poziomu sportowego drużyny – planował trener ekipy z Rzeszowa, której cele na sezon się nie zmieniły: – Na pewno marzeniem jest znowu awans do Final Four Ligi

Mistrzów – mówił trener Kowal. – To jest świetna sprawa w nim zagrać i gdyby udało się tam znaleźć, to byłby duży sukces. W PlusLidze będziemy bronić tytułu. Tak więc w rundzie zasadniczej przy nowym systemie trzeba koncentrować się w 100 procentach na każdym meczu. Bardzo chcielibyśmy zagrać w finale Pucharu Polski. Cele stawiamy sobie realne. Mamy mocny zespół i chcielibyśmy ugrać jak najwięcej. Co z tego wyjdzie, czas pokaże – mówi szkoleniowiec Asseco Resovii.

Powalczą o pełną pulę

Jednak pech mógł pokrzyżować ambitne plany mistrzów Polski.

Asseco Resovia najpierw straciła jednego z najlepszych polskich środkowych – Piotra Nowakowskiego. Reprezentant Polski przeszedł operację i do końca sezonu nie będzie dostępny dla trenerów. Podobnie jak Jochen Schöps, który doznał urazu barku, gdy wysiadał z windy w trakcie jednego z wyjazdów na mecz Ligi Mistrzów. Do tego Olieg Achrem powoli wracał do wysokiej dyspozycji, a Thomas Jaeschke długo wracał do zdrowia. W tej przed sezonem zapowiadającej się niezwykle szeroko kadrze, zrobiło się wąsko. Z tego powodu klub musiał poszukać uzupełnień składu: do Rzeszowa sprowadzono Russella Holmesa, który

w Asseco Resovii grał w minionym sezonie, a także atakującego ZAKSY Dominika Witczaka. Oni mają pomóc mistrzom Polski pięć się w górę tabeli PlusLigi. Ostatnio ekipa trenera Kowala prezentuje się coraz lepiej, więc można się spodziewać, że we Wrocławiu powalczą o pełną pulę. Zresztą nikt w Rzeszowie nie ukrywa, że zespół został zbudowany, by zdobyć Puchar Polski, mistrzostwo Polski i zagrać w finale czterech Ligi Mistrzów. Z tym ostatnim nie będzie kłopotu, bo klub z Rzeszowa został już oficjalnie organizatorem Final Four, które w kwietniu odbędzie się w krakowskiej Tauron Arenie.

KADRA GKS KATOWICE



NR		WZROST	WIEK
ROZGRYWAJĄCY			
10	Maciej Fijałek	186 cm	33 lata
11	Łukasz Jurkoic	189 cm	31 lat
PRZYJMĄCY			
6	Michał Błoński	188 cm	28 lat
7	Maciej Naliwajko	195 cm	25 lat
13	Filip Biegun	197 cm	19 lat
16	Rafał Sobański	195 cm	24 lata
ATAKUJĄCY			

NR		WZROST	WIEK
2	Karol Butryn	193 cm	22 lata
4	Jan Król	198 cm	26 lat
ŚRODKOWI			
8	Tomasz Kalembka	202 cm	24 lata
9	Paweł Pietraszko	201 cm	20 lat
12	Kornel Przystał	199 cm	26 lat
LIBERO			
1	Mateusz Januszewski	187 cm	25 lat
14	Bartosz Mariański	187 cm	23 lata

I trener – Grzegorz Ślaby, II trener – Peter Diviz

SUKCESY KLUBU

Awans do turnieju finałowego Pucharu Polski

PRAWDOPODOBNE SKŁADY MECZOWE

GKS KATOWICE

FIJAŁEK

BŁOŃSKI

KALEMBKA

MARIAŃSKI (L)

PIETRASZKO

SOBAŃSKI

KRÓL

KUREK

ACHREM

PASZYCKI

WOJTASZEK (L)

DRYJA

JAESCHKE

TICHACZEK

ASSECO RESOVIA

KADRA ASSECO RESOVIA RZESZÓW



NR		WZROST	WIEK
ROZGRYWAJĄCY			
5	Lukas Tichaczek (Czechy)	193 cm	34 lata
11	Fabian Drzyzga	196 cm	26 lat
PRZYJMĄCY			
2	Thomas Jaeschke (USA)	200 cm	22 lata
7	Olieg Achrem	195 cm	32 lata
8	Julien Lynell (Francja)	192 cm	25 lat
14	Aleksander Sliwka	196 cm	20 lat
17	Nikolaj Penczew (Bułgaria)	196 cm	23 lata
ATAKUJĄCY			

NR		WZROST	WIEK
1	Bartosz Kurek	205 cm	27 lat
20	Dominik Witczak	198 cm	33 lata
ŚRODKOWI			
6	Dawid Dryja	201 cm	23 lata
9	Dmytro Paszycki (Ukraina)	205 cm	28 lat
12	Łukasz Perłowski	203 cm	32 lata
19	Russell Holmes (USA)	205 cm	33 lata
LIBERO			
16	Krzysztof Ignaczak	188 cm	37 lat
18	Damian Wojtaszek	180 cm	27 lat

I trener – Andrzej Kowal, II trener – Marcin Ogonowski

SUKCESY KLUBU

Mistrzostwa Polski
1971, 1972, 1974, 1975, 2012, 2013, 2015;
Wicemistrzostwo (3):
1973, 2009, 2014;
brązowy medal (5): 1970,

1977, 1987, 1988, 2010, 2011;
Puchar Polski (3): 1975, 1983, 1987.
Europejskie puchary: 2. miejsce w Pucharze Europy (1978), 2. m w LM (2015), 2. miejsce w PZP (1987), 2 m. w Pucharze CEV (2012), 3. miejsce w PZP (1974), 2. m. w Klubowych Mistrzostwach Świata (1975), 4. m w Final Four Challenge Cup (2008).

GKS KATOWICE

GKS Katowice musiał przebiegać się aż przez trzy rundy, by znaleźć się w turnieju finałowym o Puchar Polski w piłce siatkowej mężczyzn 2016. Pierwszoligowcy, którzy marzą o PlusLidze chcą się we Wrocławiu jak najlepiej pokazać całej siatkarskiej Polsce.

Ambitne plany

GKS Katowice to marka kojarząca się głównie z piłką nożną, jednak w tej chwili coraz mocniej wiąże się także z siatkówką. Dzia-

łacz GKS mają bardzo ambitne plany i chcą rozbudowywać klub, licząc też na awans, być może już w przyszłym sezonie, do PlusLigi. Na razie zespół spisuje się w rozgrywkach 1. ligi bardzo dobrze, a na dodatek wywalczył awans do czołowej ósemki Pucharu Polski w piłce siatkowej mężczyzn 2016. To w tej chwili największy sportowy sukces ekipy, która może w przyszłości występować w najważniejszych meczach w świątyni polskiej siatkówki – katowickim „Spodku”.

Długa droga

W ekipie GKS występuje kilku znanych z PlusLigi graczy, m.in. atakujący Jan Król, Maciej Fijałek, Tomasz Kalembka, Bartosz Mariański oraz przyjmujący Michał Błoński. W drodze do turnieju finałowego PP GKS pokonał 3:1 AGH Kraków, 3:0 KPS Kęty i 3:0 Aluron Vitru Wartę Zawiercie. – W Pucharze Polski przebijaliśmy się od czwartej rundy, bo w zeszłym sezonie byliśmy jeszcze drugoligowcem. Z mojego punktu widzenia to

doskonała sprawa, że mieliśmy te dodatkowe starcia, bo pozwoliły nam złapać rytm grając dwa razy w tygodniu – mówi Michał Błoński, przyjmujący GKS Katowice i dodaje: – Mamy idealne warunki, by powalczyć o coś więcej. Zanim jednak zaczniemy marzyć o PlusLidze to musimy znaleźć się w czołowej czwórce pierwszej ligi po sezonie zasadniczym, bo taki jest przecież wymóg, by móc awansować do elity.

Pierwszoligowcy zdają sobie spra-

wę, że w ćwierćfinale Pucharu Polski czeka na nich piekielnie trudne zadanie, bowiem powalczą z jedną z czterech czołowych ekip PlusLigi po pierwszej rundzie fazy zasadniczej. – Każdy z rywali z czołówki PlusLigi będzie dla nas bajecznie atrakcyjnym rywalem i już cieszymy się na możliwość grania przeciwko zespołom z ekstraklasy. Można powiedzieć, że gra w takim turnieju to będzie dla nas nagroda, o nią właśnie walczyliśmy – podkreśla Błoński.

Młody klub

Zresztą trudno się dziwić radości zespołu z awansu do czołowej ósemki Pucharu Polski, skoro sam klub nie ma aż tak bogatej historii jak znani ligowcy z PlusLigi. W 2010 roku powołano do życia sekcję siatkówki męskiej, która walczy o awans do polskiej elity. Ważnym wydarzeniem było też przyjęcie nazwy GKS. – Miastu zależy na budowie silnej marki sportowej – komentował tę decyzję Waldemar Bojarun, wiceprezydent Katowic.

TAK BYŁO PRZED ROKIEM W GDAŃSKU

ROZGRYWKI O PUCHAR POLSKI ZAWSZE NIOSŁY ZE SOBĄ OLBRZYMIE EMOCJE



Najlepiej udowadnia to zeszłoroczna edycja, w której triumfowali debiutujący w niej gracze z Gdańska.

Dobry sezon Gdańszczan

Przed rokiem LOTOS Trefl Gdańsk zdobył Puchar Polski, a w meczu finałowym pokonał Asseco Resovię Rzeszów 3:1 (25:22, 21:25, 25:21, 25:23). Wcześniej w meczach półfinałowych rzeszowski zespół wyeliminował Jastrzębski Węgiel, a LOTOS Trefl – PGE Skra Bełchatów. – Jestem bardzo szczęśliwy. Wygrana w półfinale Pucharu Polski sprawiła mi ogromną radość – mówił po spotkaniu Lotos Trefl Gdańsk – PGE Skra Bełchatów (3:1) trener zwycięskiej drużyny, Andrea Anastasi. Podkreślił on, że jego drużyna ma bardzo dobry sezon. – Zagraliśmy dziś jako zespół i dlatego zanotowaliśmy sukces. Może pod koniec meczu mieliśmy problemy na linii blok-obrona. Ogólnie jednak popelniliśmy mniej błędów niż rywal i zwyciężyliśmy. Liczę

MIELIŚMY W ERGO ARENIE ZNAKOMITE SIATKARSKIE SHOW. OGLĄDALIŚMY PIĘKNY MECZ, BYŁO W NIM WSZYSTKO. W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ MIELIŚMY ŚWIETNĄ PROMOCJĘ SIATKÓWKI

na dobry występ swojej drużyny w spotkaniu finałowym – dodał, a WOjciech Grzyb uzupełnił: – Każdy nasz sukces w tym sezonie jest historyczny. Najpierw był awans do najlepszej czwórki Pucharu Polski, teraz do ścisłego finału. Walczymy o złoty medal PlusLigi. Tego w Gdańsku nie było.

Puchar trafia do Lotosu

Ostatecznie Puchar Polski trafił do uradowanych gospodarzy, a poziom meczów w trakcie gdańskiego turnieju na pewno nie rozczarował. – Mieliśmy w ERGO Arenie znakomite siatkarskie show – podsumowywał były trener męskiej reprezentacji Ireneusz Mazur. – Oglądaliśmy piękny mecz, było w nim wszystko. W sobotę i niedzielę mieliśmy świetną promocję siatkówki – ocenił 58. edycję rozgrywek o Puchar Polski, a włoski rozgrywający LOTOSU Trefla Marco Falaschi dodawał: – To, co osiągnęliśmy jest rezultatem ciężkiej pracy. Z meczu na

mecz graliśmy coraz lepiej, poprawialiśmy błędy i to pozwoliło nam dotrzeć aż tutaj.

Puchar z historią

Podobnych, nieoczekiwanych wyników i wielkich emocji nie brakowało w trakcie wszystkich poprzednich edycji tych rozgrywek. Historia Pucharu Polski sięga bowiem czasów przedwojennych. Pierwsza edycja tego turnieju została rozegrana w 1932 roku, a triumfatorami zmagania o trofeum Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiarniaka został ŁKS Łódź. Nazwa rozgrywek zmieniała się pięciokrotnie, jednak formuła rozgrywek pozostała niezmienna. Zaczynając od nagrody Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiarniaka (1932-1953) poprzez Puchar Polski Głównego Komitetu Kultury Fizycznej (1953-1954), Puchar Polski Polskiego Związku Piłki Siatkowej (1960-1961), Puchar Polski o „Puchar Sportowca” (1970-1979), dopiero w 1980/81

WYNIKI

MVP FINAŁOWEGO TURNIEJU O PUCHAR POLSKI W GDAŃSKU ZOSTAŁ MATEUSZ MIKA (LOTOS TREFL GDAŃSK)

NAGRODY INDYWIDUALNE
rozgrywający: Fabian Drzygza
zagrywający: Murphy Troy
przyjmujący: Piotr Gacek
broniący: Krzysztof Ignaczak
blokujący: Piotr Nowakowski
atakujący: Jochen Schöps

PÓŁFINAŁY
PGE Skra Bełchatów – LOTOS Trefl Gdańsk 1:3 (20:25, 23:25, 27:25, 22:25)
Asseco Resovia Rzeszów – Jastrzębski Węgiel 3:1 (19:25, 25:18, 25:20, 25:22)
FINAŁ
LOTOS Trefl Gdańsk – Asseco Resovia Rzeszów 3:1 (25:22, 21:25, 25:21, 25:23) Sędziowali: Marcin Herbik i Tomasz Janik. Widzów: 6800.
LOTOS Trefl: Falaschi 3, Schwarz 21, Grzyb 4, Troy 15, Mika 21, Gawryszewski 6 oraz Gacek (1), Stępień, Schulz, Czunkiewicz. Trener: Anastasi.
ASSECO RESOVIA: Drzygza 4, Iwović 14, Nowakowski 10, Schöps 23, Penczew 7, Dryja 6 oraz Ignaczak (1), Lotman 5, Tichaczek, Konarski, Buszek, Holmes. Trener: Kowal.

roku, doszliśmy do obowiązującej do dziś nazwy. Puchar Polski w piłce siatkowej mężczyzn był rokrocznie organizowany przez Polski Związek Piłki Siatkowej (od sezonu 2000/2001 wspólnie z Profesjonalną Ligą Piłki Siatkowej S.A.), jest drugim pod względem ważności turniejem w polskiej siatkówce klubowej. W przeciwieństwie do zawodów o medale PlusLigi, uczestnikami tych cyklicznych krajowych rozgrywek są zarówno profesjonalne, jak i amatorskie męskie polskie kluby siatkarskie. Drużyną, która najczęście gościła na najwyższym stopniu podium tych zmagania, bo aż siedmiokrotnie, jest AZS Olsztyn. Tuż za nią, z sześcioma złotymi krążkami, plasują się AZS AWF Warszawa oraz PGE Skra Bełchatów, która wystąpi także w tegorocznym turnieju finałowym. – Chcemy w tym nowym, 2016 roku wygrać Puchar Polski, mistrzostwo Polski i zagrać w Final Four Ligi Mistrzów – tak o ambicjach bełchatowian mówił środkowy Andrzej Wrona.



STARCIE GWIAZD Z MŁODZIEŻĄ

MECZ NR 32: SMS PZPS SPAŁA VS PGE SKRA BEŁCHATÓW

| 5.02.2015r. | piątek | godz. 20.30 | Hala Orbita, ul. Wejherowska 34, Wrocław | Transmisja TV: Polsat Sport

KADRA SMS PZPS SPAŁA



NR		WZROST	WIEK
ROZGRYWAJĄCY			
4	Łukasz Kozub	188 cm	18 lat
11	Kamil Droszyński	191 cm	18 lat
PRZYJMUJĄCY			
2	Bartosz Kwolek	193 cm	18 lat
7	Sławomir Busch	190 cm	17 lat
18	Tomasz Fornal	198 cm	18 lat
19	Jakub Szymański	197 cm	17 lat
20	Jakub Rybicki	195 cm	17 lat
ATAKUJĄCY			

I trener – Sebastian Pawlik, II trener – Maciej Zendeł

SUKCESY KLUBU

Awans do turnieju finałowego Pucharu Polski

PRAWDOPODOBNE SKŁADY MECZOWE

SMS PZPS SPAŁA

DROSZYŃSKI

KWOLEK

KOCHANOWSKI

MASŁOWSKI (L)

WOCH

FORNAL

ZIOBROWSKI

GROMADOWSKI

RODRIGUEZ

LISINAC

MILCZAREK (L)

WRONA

MARECHAL

URIARTE

PGE SKRA BEŁCHATÓW

KADRA PGE SKRA BEŁCHATÓW



NR		WZROST	WIEK
ROZGRYWAJĄCY			
9	Marcin Janusz	196 cm	21 lat
10	Nicolas Uriarte (Argentyna)	189 cm	25 lat
PRZYJMUJĄCY			
7	Facundo Conte (Argentyna)	197 cm	26 lat
11	Mihajlo Stanković (Serbia)	199 cm	22 lata
15	Israel Rodriguez (Hiszpania)	195 cm	34 lata
18	Nicolas Marechal (Francja)	198 cm	28 lat
ATAKUJĄCY			
2	Mariusz Wlazły	194 cm	32 lata

I trener – Miguel Angel Falasca, II trener – Fabio Storti

SUKCESY KLUBU
Mistrzostwa Polski (8):
2005-2011, 2014;
Wicemistrzostwo (1):
2012;

NR		WZROST	WIEK
14	Marcel Gromadowski	202 cm	30 lat
ŚRODKOWI			
1	Srećko Lisinac (Serbia)	205 cm	23 lata
4	Mariusz Marcyniak	206 cm	23 lata
6	Karol Kłos	201 cm	26 lat
8	Andrzej Wrona	206 cm	27 lat
LIBERO			
16	Kacper Piechocki	184 cm	20 lat
17	Robert Milczarek	188 cm	32 lata

brązowy medal (2): 2002, 2015;
Puchar Polski (6): 2005-2007, 2009, 2011-2012.
Europejskie puchary: 2. miejsce w Lidze Mistrzów 2012, 2. miejsce w KMS 2010-2011.

SMS PZPS SPAŁA

Awans młodzieży ze spalskiej Szkoły Mistrzostwa Sportowego do turnieju finałowego Pucharu Polski to jedna z największych pozytywnych niespodzianek tegorocznej rywalizacji. – Bardzo się cieszymy, lecz wszyscy mamy świadomość, że skorzystaliśmy na tegorocznym systemie rozgrywek – mówi dyrektor SMS PZPS Leon Bartman.

Szkoła z tradycjami

Szkoła, która wypuszcza w świat wielu reprezentantów Polski rozpoczęła działalność w 1995 roku w Rzeszowie. Została powołana z myślą o szkoleniu uzdolnionej siatkarsko młodzieży. Uczniowie szkoły są jednocześnie trzonem reprezentacji Polski kadetów i juniorów. Właścicielem szkoły jest Polski Związek Piłki Siatkowej. Pierwszym dyrektorem szkoły został Andrzej Grzyb. Trenerami w tamtych czasach byli: Edward Sroka, Jan Such, Grzegorz Ryś, Jan Ryś, Marek Bernat, Wojciech Kasza i trener akrobatyki – Wiktor Broński. Szkoła w Rzeszowie funkcjonowała do 1999 roku, gdy została przeniesiona do Spały i ma swoją siedzibę w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich. Pierwszym dyrektorem z ramienia PZPS został Marek Hertel, długoletni zawodnik i trener

klasy mistrzowskiej. Od września 2012 roku funkcję tę pełni Leon Bartman.

Liceum dla przyszłych siatkarzy

Szkoła Mistrzostwa Sportowego jest szkołą niepubliczną o uprawnieniach szkoły publicznej. Dostawiana jest przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, Starostwo Powiatowe w Tomaszowie Mazowieckim oraz sponsorów. Szkoła liczy 32 uczniów w trzech klasach licealnych. Młodzież jest zakwaterowana w hotelu „Olimpijczyk”, w pokojach dwuosobowych. Treningi odbywają się na sali wielofunkcyjnej. Do dyspozycji pozostaje rozległa baza treningowa i rekreacyjna dostępna w COS - sale treningowe, siłownia, basen, sala odnowy biologicznej (z tej samej bazy korzysta Reprezentacja Polski w czasie zgrupowań).

Nie tylko język polski

Zajęcia lekcyjne odbywają się w salach hotelu „Olimpijczyk”. Ze względu na wyjazdy naszej młodzieży na różne imprezy sportowe, chcąc w pełni zrealizować roczną siatkę godzin, pewna część zajęć odbywa się także w wolne soboty i niedziele. Uczniowie uczą się języka angielskiego, drugim językiem obcym jest język włoski.

Młodzi z potencjałem

W zespole, który zagra w turnieju finałowym we Wrocławiu trener Sebastian Pawlik ma do dyspozycji graczy z najstarszej klasy SMS, którzy w ostatnich sezonach dominowali w swoim roczniku nie tylko w kraju, lecz także w rozgrywkach reprezentacyjnych. – To jednak czeka na nas mecz z PGE Skrą i to będzie inna gra niż w rozgrywkach młodzieżowych. Chłopcy nie mogą już się doczekać tego starcia, czekają na nie od początku roku – mówi trener.

Wyjątkowe doświadczenie

– To dla nas duże wydarzenie – przyznaje dyrektor Bartman. – Chłopcy za kilka miesięcy skończą szkołę i dla nich okazja do pokazania się w trakcie Pucharu Polski jest wprost wymarzona. Zaczynają dorosłe kariery, a przecież nie wszyscy z nich podpisali już kontrakty i mają wybrane drużyny. To doskonała okazja do zaprezentowania się całej siatkarskiej Polsce, więc tym bardziej się cieszą, że udało się im zakwalifikować do turnieju we Wrocławiu. Dla całej naszej szkoły to będzie święto, wybieramy się do stolicy Dolnego Śląska z uczniami, klubem kibica, będą też pracownicy ośrodka ze Spały czy część nauczycieli. Będziemy wspierać drużynę i mocno jej kibicować – dodaje dyrektor Bartman.

PGE SKRA BEŁCHATÓW

Bełchatowianie mogą mówić o prawdziwym pechu, który prześladowa ich w tym sezonie. Niemal od początku rozgrywek nie był w pełni zdrowy Michał Winiarski, który ostatecznie musiał poddać się operacji kręgosłupa. – Czuję się bardzo dobrze. Jestem zadowolony z pierwszego okresu po zabiegu. Na początku lutego powinienem rozpocząć rehabilitację, a w marcu chciałbym odbyć pierwsze ćwiczenia na siłowni – mówi siatkarz PGE Skry Bełchatów.

Nagrodą awans do LM?

Wcześniej problemy zdrowotne mieli Srećko Lisinac, Mariusz Wlazły, Nicolas Marechal czy Andrzej Wrona. Bełchatowianie z powodu braków kadrowych sprowadzili m.in. doświadczonego przyjmującego Israela Rodrigueza i starali się latać dziury. Wiele pracy miał trener Miguel Falasca, który ma swój własny pogląd na rozgrywki Pucharu Polski. – Moim zdaniem to dobry pomysł, by w ligach, w których w Lidze Mistrzów występują po trzy zespoły, wrócić do systemu, w którym awans do kolejnej edycji tych rozgrywek mają finaliści rozgrywek ligowych i zdobywca krajowego pucharu. Z kolei w ligach, w których są dwa miejsca, pewnie lepszym rozwiązaniem jest nagradzanie awansem do LM tyl-

ko finalistów rozgrywek ligowych. W PlusLidze jestem zwolennikiem takiego rozwiązania, by zwycięzca Pucharu Polski miał na przyszłość przepustkę do Champions League, podobnie jak finaliści PlusLigi. W innych sezonach, gdy nie ma walki o igrzyska, to można tak rozplanować Puchar Polski, by wszystkie zespoły mogły się do niego dobrze przygotować. Moim zdaniem Puchar Polski zasługuje na to, bo to świetna impreza – mówi Hiszpan i opowiada o planach PGE Skry na turniej we Wrocławiu: – Dla nas jest oczywiste, że chcemy zwyciężać w każdych rozgrywkach, więc z takim nastawieniem pojedziemy walczyć o Puchar Polski 2016. Niestety, z obecnym pędzącym kalendarzem nie będzie to łatwe, nie ukrywamy iż dla nas najważniejsze są w tej chwili Liga Mistrzów oraz PlusLiga. Turniej finałowy PP jest rozgrywany w trzy dni, a nas zaraz potem czekają ligowe mecze w Rzeszowie i Gdańsku, więc być może, w wyjątkowej sytuacji będę zmuszony dokonywać jakichś zmian. Pewnie byłoby łatwiej rzucić wszystkie siły, gdyby triumf we Wrocławiu gwarantował start w przyszłej edycji Ligi Mistrzów.

Wygrana po ciężkim boju

Zresztą właśnie Falasca ma wspomniane wspomnienia z rozgrywek pucharowych, bo po raz ostatni

bełchatowianie sięgnęli po Puchar Polski w momencie, gdy ówczesny ich rozgrywający był w bardzo wysokiej formie. – Puchar Polski 2011/12 był dla mnie szczególny. Wtedy po raz ostatni zdobyłem trofeum jako zawodnik PGE Skry, na dodatek turniej był rozgrywany w Rzeszowie, a triumf w tamtej hali smakował wyjątkowo. Wygraliśmy po wielkiej walce, a ja zgarnąłem nagrodę dla najlepszego rozgrywającego i MVP całego turnieju. To dla mnie niesamowite wspomnienia. W obecnej edycji PGE Skra w ćwierćfinale trafiła na ambitnych młodzieńców z SMS PZPS Spała i na pewno jest zdecydowanym faworytem tego starcia. Zobaczmy też, czy trener Falasca zdecyduje się na jakieś zamiany, tak jak zapowiadał przed turniejem. Być może będzie do nich zmuszony ze względu na urazy graczy oraz wyjątkowo napięty kalendarz. I chyba w tym mogą swojej szansy upatrywać pierwszoligowcy.

Nie wolno przegrać

- Na wyjątkowość pucharu zwraca uwagę także libero PGE Skry Robert Milczarek. Puchar rządzi się swoimi prawami, a jedna porażka pozbawia cię szans. We Wrocławiu powalczymy, nie czujemy się gorsi, choć na pewno przed nami wielkie wyzwanie.



BÓL MIĘŚNI I STAWÓW

**100
ML**

POLSKI PRODUKT
DOSTĘPNY TYLKO W APTECE
PRZEBADANY DERMATOLOGICZNIE
NIE ZAWIERA PARABENÓW

MAŚĆ NIEDŹWIEDZIA™ silne grzanie 100 ml została wyprodukowana z naturalnych surowców oraz cennych ekstraktów ziołowych. Tradycyjna receptura wzbogacona w składniki aktywne zapewnia naturalne działanie oraz silne grzanie, pozostawiając przyjemne uczucie ulgi. Maść zaleca się stosować w okolicy mięśni, stawów oraz pleców.

PLPS



FINAŁ PUCHARU POLSKI W PIŁCE SIATKOWEJ MĘŻCZYZN 2016 5-7 LUTEGO, WROCŁAW



WIĘCEJ NA:

WWW.PUCHARPLPS.PL


PLPS

Wkręt-met
KLIMAS

plus

ORLEN

SUZUKI

POLSAT
sportradio
ZETWP
SportoweFaktyTHE WORLD GAMES
WROCLAW 2017